

Sygn. akt II K 373/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 października 2016 roku

Sąd Rejonowy w Ciechanowie, w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Ewa Karwowska

Protokolant: Olga Olech

przy udziale Prokuratora: Piotra Tyszki

po rozpoznaniu na rozprawie 18 października 2016 roku sprawy:

1.Ł. W., urodzonego (...) w C., syna A. i M. z domu S.,

oskarżonego o to, że: w dniu 11 lipca 2013 roku w C. przy ul. (...) wyzywając słowami wulgarnymi znieważył funkcjonariuszy Policji mł. asp. T. G. (1) oraz st. sierż. P. S. (1) podczas i w trakcie wykonywania przez nich obowiązków służbowych,

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.

2. D. W., urodzonego (...) w C., syna A. i M. z domu S.,

oskarżonego o to, że: w dniu 11 lipca 2013 roku w C. przy ul. (...) wyzywając słowami wulgarnymi znieważył funkcjonariuszy Policji mł. asp. T. G. (1) oraz st. sierż. P. S. (1) podczas i w trakcie wykonywania przez nich obowiązków służbowych,

tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 k.k.

ORZEKA:

I. oskarżonego **Ł. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

II. oskarżonego **D. W.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. przestępstwa z art. 226 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 226 § 1 k.k. skazuje oskarżonego na karę1 (jednego) miesiąca pozbawienia wolności;

III. zwalnia oskarżonych od kosztów sądowych w tym od opłat.

sygnatura akt II K 373/16

UZASADNIENIE

Sąd na podstawie art. 423 § 1 a kpk ograniczył zakres uzasadnienia do części wyroku odnoszącej się do oskarżonego Ł. W..

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 11 lipca 2013 roku funkcjonariusze K. P. P. w C. mł. asp. T. G. (1) i st. sierż. P. S. (1) wykonywali obowiązki służbowe na terenie miasta C.. Funkcjonariusze policji udali się na osiedle mieszkaniowe przy ulicy (...), gdzie st. sierż. P. S. (1) miał poczynić ustalenia służbowe. Funkcjonariusze policji na miejsce udali się oznakowanym radiowozem

ubrani w mundury policyjne. Radiowóz policyjny zaparkowali przy ulicy (...) pomiędzy blokami numer (...) i numer (...). Radiowóz zaparkowany został od tyłu bloku numer (...). St. sierż. P. S. (1) udał się do pobliskiego bloku celem wykonania czynności służbowych, podczas gdy drugi z funkcjonariuszy pozostał w radiowozie. Policjant T. G. (1) siedząc w radiowozie usłyszał przez otwartą szybę głośną rozmowę trzech mężczyzn, którzy byli na balkonie w bloku numer (...), na (...) piętrze, przynależnym do mieszkania numer (...). Mężczyznami tymi byli Ł. W., D. W., P. G.. Mężczyźni ci używali słów powszechnie uważanych za obelżywe i kierowali je stosunku do policjanta, jak też osób postronnych. Funkcjonariusz policji T. G. (1) wysiadł z radiowozu i zwrócił mężczyznom uwagę. W tym samym czasie do radiowozu wrócił drugi z policjantów st. sierż. P. S. (1). Mężczyźni nadal zachowywali się niewłaściwie. W dalszym ciągu kierowali do policjantów słowa wulgarne i obraźliwe. Mężczyźni obrzucali wyzwiskami policjantów, wyzywali ich wypowiadając słowa "wy (...), (...) nam zrobicie, pozwalamy was, (...)". Słowa te mężczyźni wypowiadali na przemian, wymachując przy tym rękami. Funkcjonariusze policji wielokrotnie przywoływali oskarżonych do zachowania porządku, lecz bezskutecznie. Oskarżeni po zwróceniu im uwagi jeszcze głośniejszymi słowami wulgarne i obraźliwe "(...), (...), pozwalamy was z pracy". O tym zdarzeniu został zawiadomiony dyżurny KPP w C., który na miejsce skierował drugi patrol policji w załodze: T. Ż. i A. N.. Funkcjonariusze policji w osobach T. G. (1), P. S. (1) i T. Ż. udali się do mieszkania numer (...), do którego przynależał balkon, z którego padły znieważenia. Pomimo pukania do drzwi przez policjantów, mieszkania nikt nie otworzył. Przez drzwi mieszkania dochodziły głośno kierowane do policjantów słowa "(...) nam zrobicie, (...)". Słowa te wypowiadali Ł. W., D. W., P. G.. Policjanci odstąpili od dalszych czynności, z uwagi na to, że mężczyźni byli im znani.

Oskarżony Ł. W. jest osobą młodą, ma dwadzieścia dziewięć lat, posiada wykształcenie zawodowe, na stałe nigdzie nie pracuje, utrzymuje się z prac dorywczych za granicą, jest bezdzietny i nie posiada nikogo na utrzymaniu. Oskarżony był dotychczas wielokrotnie karany.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o: zeznania świadków T. G. k.2v, 253-254, P. S. k. 11v, 254, dane o karalności k. 199-200.

Oskarżony Ł. W. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. W toku dochodzenia wyjaśnił, iż w dniu zdarzenia tj. 11 lipca 2013 roku nie był w mieszkaniu numer (...) przy ulic (...) w C.. W tym dniu nie przebywał w ogóle na osiedlu (...), jak też wyjaśnił, iż nie mieszka w tym miejscu. (k.18) Oskarżony Ł. W. nie wziął udziału w rozprawie sądowej. (k.252)

Sąd ustalenia faktyczne w sprawie poczynił w oparciu o zeznania pokrzywdzonych w sprawie funkcjonariuszy policji. Sąd dał wiarę w całości relacji T. G. (1) jak i P. S. (1), ponieważ ich zeznania są zbieżne i uzupełniają się wzajemnie. Nie ma podstaw by kwestionować te zeznania i uznać je za manipulację mającą obciążyć oskarżonego. Przesłuchani funkcjonariusze nie mieli żadnych powodów jako osoby obce dla oskarżonego, aby pomawiać go o czyn nie popełniony. Dodatkowo zeznania policjantów nie są nacechowane żadnymi negatywnymi emocjami w stosunku do któregokolwiek z oskarżonych, żaden ze świadków nie wypowiada żalu czy niechęci. W sprawie nie wystąpił żaden inny dowód, który skutecznie podważyłby relacje pokrzywdzonych. Dowody przeciwne zostały uznane przez Sąd za niewiarygodne ze wskazanych poniżej powodów. Wobec czego Sąd przyznał walor pełnej wiarygodności zeznaniom policjantów T. G. (1) i P. S. (3).

Sąd z podstawy czynienia ustaleń faktycznych wyłączył w całości wyjaśnienia oskarżonego Ł. W. oraz częściowo D. W. i częściowo świadka P. G.. Sam oskarżony wypiera się, aby przebywał w dniu i miejscu zaistnienia przestępstwa. Ł. W. wyjaśnił, że nie był w dniu 11 lipca 2013 roku na ulicy (...) w C.. Wersję oskarżonego Ł. W. wspiera jego brat, współoskarżony D. W. oraz świadek P. G., wobec którego zapadł prawomocny wyrok skazujący. D. W. i P. G. także wskazywali, że Ł. W. nie było na ul. (...), wskazali, że wówczas było ich tylko dwóch tj. D. W. i P. G.. W ocenie Sądu wersja ta pojawiła się na potrzeby niniejszego postępowania. Stanowi ona, jedynie linię mającą na celu nieobciążenie jednego ze sprawców. Zauważyć bowiem należy, że D. W. w toku postępowania przygotowawczego odmówił składania wyjaśnień. O tym, że Ł. W. nie było w ogóle w miejscu zdarzenia wyjaśnił dopiero przed sądem, po zapoznaniu się z aktami sprawy i zapoznaniem się z wersją przedstawianą przez samego Ł. W.. Ponadto wersji wykluczającej udział Ł. W. zaprzeczają zeznania P. G., którego relacja jest wewnętrznie niespójna, a więc budzi duże wątpliwości. P. G.

przesłuchiwany w toku dochodzenia, sam przyznając się do znieważenia funkcjonariuszy, wyjaśnił, że nie pamięta, czy bracia W. wyzywali policjantów (k.150v). Przed sądem wskazał, że w mieszkaniu z nim był tylko D. W.. (k.255) Nie potrafił przy tym logicznie wyjaśnić czemu wówczas użyto zapisu w liczbie mnogiej (...). Gdyby faktycznie w swoich wyjaśnieniach mówił tylko o jednym z braci, powinno to znaleźć odzwierciedlenie w protokole przesłuchania, który przecież został mu odczytany i którego treść jako zgodną z jego wyjaśnieniami potwierdził własnoręcznym podpisem. Zdaniem Sądu, wersja, przedstawiana przez D. W. i P. G. w zakresie niebrania udziału w zdarzeniu przez Ł. W. nie wytrzymuje konfrontacji w dowodami uznanymi za wiarygodne tj. zeznaniami pokrzywdzonych. Funkcjonariusze policji są zgodni co do okoliczności, że na balkonie trzech mężczyzn wypowiadało słowa obraźliwe. Dalej są zgodni, co do tożsamości mężczyzn, przebywających na balkonie a wypowiadających zniewagi. Policjanci zeznali jednomyślnie, że byli to bracia W. oraz P. G.. Sąd nie miał żadnych wątpliwości, że policjanci w tym zakresie nie mylą się. Jak zeznali policjanci, oskarżeni są im znani osobiście, tak z wcześniejszych interwencji. Wiarygodność zeznań policjantów co do tożsamości mężczyzn, którzy wypowiadali słowa zniewagi wzmacnia także to, że są oni pewni że byli to, nikt inny jak oskarżeni, mimo, że jak wskazali w swoich relacjach, na balkon wychodził także inne osoby. W ocenie Sądu, wątpliwości co wiarygodności zeznań policjantów w zakresie ilości osób na balkonie jak również ich tożsamości, nie jest w stanie zachwiać okoliczność wskazywana przez oskarżonego D. W., że balkon ma zadaszenie. W ocenie Sądu okoliczność, iż balkon ma daszek mogłaby co najwyżej ograniczać widoczność dla osób patrzących z góry, a tymczasem policjanci obserwowali oskarżonych będących na balkonie, z dołu. Wobec czego twierdzenia oskarżonego D. W. i zeznania świadka P. G. w omówionym zakresie nie zasługują na uwzględnienie, zatem Sąd odmówił im wiary.

Zeznania świadka M. G. (k.254) nie wniosły żadnych istotnych ustaleń do sprawy. Świadka nie było na miejscu zdarzenia, wobec czego nie ma on wiedzy o zdarzeniu dot. znieważenia funkcjonariuszy i osobach, które mogły dopuścić się tego czynu

Pozostałym dowodom zgromadzonym w sprawie w postaci karty karnej i odpisów wyroków skazujących, Sąd dał wiarę, gdyż zostały one sporządzone przez osoby do tego uprawnione, a prawdziwość tych dokumentów nie była kwestowana w sprawie. Dokonując ustaleń odnośnie sytuacji osobistej, rodzinnej i majątkowej oskarżonego Sąd bazował na oświadczeniach złożonych przez oskarżonego podczas przesłuchania w toku dochodzenia.

Sąd zważył co następuje:

W świetle dokonanych ustaleń faktycznych i przeprowadzonej oceny dowodów Sąd uznał, iż oskarżony Ł. W. swoim działaniem wyczerpał ustawowe znamiona przestępstwa z art. 226 kk. Dyspozycje przestępstwa z art. 226 kk, wypełnia ten kto znieważa funkcjonariusza publicznego albo osobę do pomocy mu przybraną podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych.

Oskarżony Ł. W. podczas interwencji w dniu 11 lipca 2013 roku użył wobec pokrzywdzonych funkcjonariuszy Policji słów powszechnie uznawanych za obelżywe, a tym samym jego postępowanie wyczerpało znamiona czynu zabronionego z art. 226 § 1 kk. Nie budzi wątpliwości, że Ł. W. kierował w stosunku do policjantów słowa takie jak "(...), (...), (...) nam zrobicie, (...)". Wskazują na to wyraźnie zeznania pokrzywdzonych. Słowa te były wulgarne i powszechnie uważane za obelżywe, i należy uznać je za znieważające. Znieważenie to ułóżenie komuś słowem lub czynem. Słowa wypowiedziane przez oskarżonego ułóżyły policjantom i obrażyły ich. Wyrażały brak szacunku i pogardę dla godności pokrzywdzonych. Nie budzi żadnych wątpliwości Sądu, że T. G. (1) i P. S. (1) jako funkcjonariusze policji posiadają status funkcjonariusza publicznego w rozumieniu art. 226 kk. Pojęcie funkcjonariusza publicznego zostało zdefiniowane w art. 115 § 13 pkt 7 kk, zgodnie z którym funkcjonariuszem publicznym jest funkcjonariusz organu powołanego do ochrony bezpieczeństwa publicznego. Przewidzianej w art. 226 kk ochronie prawno-karnej niewątpliwie podlegają funkcjonariusze Policji, jest bowiem oczywiste, że są oni powołani do ochrony bezpieczeństwa. Karalność znieważenia funkcjonariusza publicznego zachodzi wówczas, gdy dochodzi do niego podczas pełnienia obowiązków służbowych oraz jednocześnie dokonywane jest w związku z pełnieniem tych obowiązków. Zniewagi oskarżonego Ł. W. dokonane były do funkcjonariuszy policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych. Mł. asp. T. G. (1) i st. sierż. P. S. (1) byli w trakcie pełnienia służby, którą pełnili w użyciu oznakowanego radiowozu i w umundurowaniu. Na ul. (...) udali się w celu wykonania obowiązków służbowych, P. S. (1) miał

bowiem tam dokonać ustaleń służbowych. Ponadto znieważenia oskarżony dokonał w trakcie podejmowanej wobec niego i pozostałych współoskarżonych interwencji mającej na celu przywołanie do zachowania zgodnego z prawem. Oskarżony Ł. W. miał zatem świadomość, że swoje wypowiedzi kieruje pod adresem funkcjonariuszy policji podczas i w związku z pełnieniem przez nich służbowych obowiązków. Tym bardziej, że wypowiedziane przez niego zniewagi nawiązywały do roli zawodowej pokrzywdzonych.

Wymierzając oskarżonemu karę Sąd kierował się wskazaniem art. 53 § 1 kk, zatem w pierwszej kolejności granicami zagrożenia ustawowego czynu. Przepięstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego zagrożone jest karą grzywny, karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Zgodnie z art. 58 § 1 kk jeżeli ustawa przewiduje możliwość wyboru rodzaju kary, a przestęstwo jest zagrożone karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą (...) lat, sąd orzeka karę pozbawienia wolności tylko wtedy, gdy inna kara lub środek karny nie może spełnić celów kary. Zdaniem Sądu jedynie kara pozbawienia wolności może spełnić swoje cele. Sąd uwzględnił dotychczasową karalność oskarżonego. Ł. W. był wielokrotnie karany. W szczególności był już skazany za przestęstwa przeciwko działalności instytucji państwowych tj. był skazany za przestęstwo znieważenia funkcjonariusza publicznego oraz za przestęstwo naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego, o czym świadczą dane o karalności jak też odpis wyroku SR Ciechanowie w sprawie II K (...) z (...) r. Oskarżonemu wymierzono tam kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary. Uprzednie kary za znieważenie i naruszenie nietykalności cielesnej funkcjonariusza publicznego nie stały się przestrogą na przyszłość dla oskarżonego. Pomimo skazania oskarżony ponownie popełnił podobne przestęstwo. Świadczy to o tym, że uprzednio orzeczone kary nie spełniły swojej funkcji wychowawczej i zapobiegawczej. Wobec czego Sąd uznał, że by osiągnąć cele prewencyjne i wychowawcze należy orzec karę surowszą. W ocenie Sądu realną dolegliwość dla oskarżonego stanowić będzie kara 1 miesiąca pozbawienia wolności. Ponadto Sąd miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary wskazane w art. 53 § 1 i 2 kk tj. stopień zawinienia oskarżonego, stopień społecznej szkodliwości czynu, sposób życia oskarżonego przed popełnieniem przestęstwa. Uwzględniając dyrektywy art. 53 kk Sąd miał na względzie znaczny stopień społecznej szkodliwości czynu z uwagi na dobro naruszone przestęstwem jakim jest prawidłowe funkcjonowanie organów ochrony prawnej - policji. Za wysokim stopniem społecznej szkodliwości czynu przemawia także sposób i miejsce działania. Zniewagi wypowiedziane przez oskarżonego formułowane były w przestrzeni publicznej, były słyszalne dla bliżej nieokreślonego kręgu osób, oskarżeni krzyżeli bowiem na osiedlu mieszkalnym, z czwartego piętra bloku do policjantów znajdujących się na chodniku. Co prawda znieważenie nie musi nastąpić publicznie by można na było przyjąć, że doszło do realizacji znamion art. 226 kk, jednakże wpływa to ujemnie na ocenę prawno-karną. Na niekorzyść oskarżonego przemawia zła wola oskarżonego, który nie stosował się do poleceń zachowania zgodnego z prawem, wydawanych przez policjantów i kontynuował naganne zachowanie, oraz okoliczność, że pokrzywdzeni nie dali podstaw do naganego i wyzywającego zachowania oskarżonego. Oskarżony czynił to by podważyć autorytet pokrzywdzonych, jako funkcjonariuszy publicznych.

Zdaniem Sądu orzeczona kara jest adekwatna do stopnia winy oskarżonego, stopnia społecznej szkodliwości jego czynu oraz zabezpieczy względy prewencji indywidualnej i generalnej w zakresie jej indywidualnego i społecznego oddziaływania.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 624 § 1 kpk, uwzględniając sytuację materialną oskarżonego. Ł. W. jest osobą bez stałego zatrudnienia, utrzymuje się prac dorywczych za granicą, nie ustalono by posiadał majątek. Konieczność uiszczenia kosztów zdaniem Sądu byłaby dla niego zbyt uciążliwa.

Z tych wszystkich powodów orzeczono jak w części dyspozycyjnej wyroku.